

EGZEMPLARZ
BEZPŁATNY

BIULETYN JELENI OGÓRSKI

Lato



2022

ISSN 1898-8059 LIPIEC 2022 NR 2/2022



Zapraszając do Jeleniej Góry jesteście przekonani, że wszyscy, którzy zechcą z tego zaproszenia skorzystać, dobrze odpoczną. Jelenia Góra sama w sobie jest miejscem niezwykle ciekawym, ale też jest najlepszym z możliwych miejsc „wypadowym” w bliższe i dalsze okolice. To miasto pełne symboli, ma wyjątkowo ciekawą historię. Nakładały się tu różne wpływy w różnych epokach: od księstwa wielkomorawskiego, Piastów śląskich, a potem kolejne wielkie wojny, począwszy od najazdów husyckich, przez wojny śląskie, trzydziestoletnią i inne, powodowały, że pojawiały się tu dowody obecności różnych nacji.

Prezentujemy Państwu tylko niektóre z ciekawych miejsc w przekonaniu, że będziecie tu powracać znajdując dla siebie za każdym razem nowe powody do kolejnych przyjazdów i nowe atrakcje.

Redaktor

Różne oblicza miasta

Jeleniogórska secesja

O ile w obszarze Starówki pozostały domy, wprawdzie przebudowane, ale mające liczne zdobienia barokowe, to zabudowa nieco bardziej oddalona od najbliższego centrum nosi wyraźne cechy secesji. Domy przy wielu ulicach, m.in. Zamenhoffa, Matejki, czy Wojska Polskiego powstawały właśnie w pierwszych latach XX w., kiedy w tym regionie rozgościł się „jugendstil” i zawładnął wyobraźnią architektów czy urbanistów. Zabudowa ta okazała się na tyle trwała, że doczekała bez większych problemów czasu, w których zaczynamy cenić swoją wspólną historię, także budownictwa.

Wydana niedawno przez Muzeum Karkonoskie książka o secesji w Jeleniej Górze przybliży problematykę tej epoki w historii miasta, także w sprzętach, meblach i wyposażeniu wnętrz. Przeprowadzone w ostatnich latach prace rewitalizacyjne w przypadku kilkudziesięciu obiektów, w tym „szkandarowego” dla miasta Teatru im. C.K. Norwida spowodowały, że możemy pokazać secesję z jej najlepszej strony.



Secesja – ruch artystyczny z przełomu XIX i XX w., łączący różne dziedziny twórczości plastycznej, głównie – zamilowanie do falistych, płynnych linii, asymetrię, dekoracyjność. W różnych krajach znana pod różnymi nazwami – we Francji – art nouveau, w Wielkiej Brytanii – modern style, w Niemczech – Jugendstil.

Jelenia Góra – dlaczego właśnie tu?

Rozmowa z Prezydentem Miasta, Jerzym Łuźniakiem

– Spędza Pan urlopy w Jeleniej Górze?

– Owszem, częściowo tak. Staram się oczywiście, na kilka dni wyjechać, dla pełnego relaksu, ale bywa, że co najmniej kilka dni z urlopu spędzam w mieście, którym nie można się znudzić.

Doprawdy?

– Oczywiście, bo Jelenia Góra jest miejscem dla każdego, w każdym znaczeniu tego słowa. Gdyby mnie ktoś spytał o sto dowodów na takie twierdzenie, to mógłbym je wyliczyć bez większego wysiłku. Bez trudu mogę też wskazać to, czego w Jeleniej Górze – niestety – nie ma.

– A czego brakuje?

– Morza. Ale z tym nie da się nic zrobić.

– A większa woda, choćby po to, by pożeglować?

– Niedaleko jest ogromny zalew, z którego korzystają żeglarze, także jeleniogórcy. To miejsce jest zresztą przyciągające nie tylko na sam Zalew Pilchowski, ale też zaporę, która jest jednym z bardzo cennych zabytków techniki, wraz z elektrownią wodną. A tam można dojechać także rowerami, raptem kilkanaście kilometrów, naprawdę świetnie wytyczonymi trasami, wyjątkowo malowniczymi. Cechą Jeleniej Góry jest właśnie to, że przyjemności i rodzaje relaksu można połączyć w dowolnych konfiguracjach. Jeśli ktoś chciałby odpocząć, może sobie skompletować spo-

soby zgodnie z życzeniem – dojazd autem bądź rowerami, a na miejscu pałac, zamek, kościół, albo po prostu wyjątkowo malownicze tereny.

– Przykłady?

– Proszę bardzo – miłośnicy rowerów mają u nas możliwości podróżowania całą siecią szlaków rowerowych, od najłatwiejszych, dostępnych nawet dla dzieci, więc i przydatnych dla wypadów całymi rodzinami, aż do najtrudniejszych, Single tracki położone na styku obszarów miasta oraz gmin Podgórzyn i Piechowice są wyjątkowo atrakcyjne. Pomagała w ich wytyczeniu i recenzowała je nasza, jeleniogórska olimpijka, Maja Włoszczowska. Pośród nich – cała gama trudności w różnej skali. Rowerem można jechać do Borowego Jaru, leśnymi ścieżkami, dotrzeć do wyjątkowej urody schroniska „Perła Zachodu”, obejrzeć Jezioro Modre i na koniec niespełna 10-kilometrowej eskapady dotrzeć do fantastycznego zabytku – rycerskiej wieży mieszkalnej. A w niej zachowały się ogromne drewniane belki stropowe z XIII wieku! Jest też najstarsze na Śląsku malowidło ściennie o tematyce świeckiej. Kto jest autorem tego obrazu, prezentującego miłość Lady Ginevry i sir Lancelota z Jeziora – nie wiadomo. Ale fakt, że fresk zachował się w tak dobrym stanie jest prezentem historii.

Z miasta rowerzyści mogą też

pojechać na widoczną nad nowym osiedlem Górę Szybowcową. Z jej szczytu widać kapitalnie położenie miasta w śródgórskiej Kotlinie. W tle – grań Karkonoszy. Góra jest miejscem, gdzie od ponad 100 lat zbierają się miłośnicy szybowania. Tu ćwiczył szybownictwo polski kosmonauta, Mirosław Hermaszewski, a przed nim – całe pokolenia lotników i szybowników niemieckich. Ostatnio, gdy rośnie popularność paraglajtów, ze szczytu Góry wielu startuje właśnie z tym urządzeniem, szybując swobodnie Inni wybierają motolotnie, jeszcze inni korzystają z oferty Aeroklubu Jeleniogórskiego

Ciąg dalszy na str. 2



Jelenia Góra – dlaczego właśnie tu?

Rozmowa z Prezydentem Miasta, Jerzym Łuźniakiem

Dokończenie ze str. 1

i wynajmują samolot z pilotem do lotów krajoobrazowych nad Karkonoszami. Albo zamawiają możliwość latania szybowcem. Można lecieć z pilotem, można też odbyć od czasu do czasu organizowany kurs szybowniczy i potem latać samemu. Ze względu na świetne warunki tzw. wznoszenia do Jeleniej Góry przyjeżdżają szybownicy wielu krajów świata, by tu właśnie latać. Tu kształciło swoje umiejętności wielu pilotów sportowych, tutaj trenują piloci śmigłowców

rii i architektury pałacowej u nas nie mogą się absolutnie nudzić, bo w mieście w promieniu ok. 30 km mogą znaleźć co najmniej 40 różnych obiektów tego typu. Od najstarszego chyba w Polsce kamiennego zamku we Wleniu (a w tym malutkim miasteczku, 18 km od Jeleniej Góry są jeszcze dwa pałace), do wielkiego kompleksu pałacowego w Wojanowie. Tuż obok Łomnica, kilka kroków dalej – Karpniki. Z drugiej strony Piechowice, dokąd można dojechać

że jest „stolicą Karkonoszy”, i to prawda, ale nie cała prawda. Jest fantastycznym miejscem wypadowym w okolicy, ale też oferuje „u siebie” sporo atrakcji. O pałacach i zamkach wspominaliśmy, o murach obronnych, basztach i bastejach, wciąż świetnie zachowanych – jeszcze nie. A jedna z nich (w średniowiecznej Jeleniej Górze było takich 36) jest i dziś świetnym punktem widokowym, a znajduje się w samym centrum Starego Miasta. To Baszta Bramy

mieście przełom rzeki Bóbr przez granitognejsy w tzw. Borowym Jarze jest świetną ofertą wycieczki dla zainteresowanych geomorfologią. Kto chciałby zobaczyć piaszkowce, powinien pojechać do tzw. Szwajcarii Lwóweckiej i na tamtejsze Panińskie Skąły. Zerknąć do muzeum w tym mieście, obejrzeć przykłady agatów – wyjątkowo pięknych kamieni ozdobnych. Najlepiej, gdyby przyjechać na doroczne święto miasta, Lwóweckie Lato Agatów – to ucztą dla miłośników minerałów. Takich przedsięwzięć o charakterze dydaktyczno-rorytkowym jest w regionie bardzo wiele. W samej Jeleniej Górze corocznie – kilkadziesiąt.

– Co w praktyce oznacza, że Jelenia Góra jest centrum Kotliny i dużym miastem regionu?

– Rozumiemy to jako rodzaj obowiązku, żeby – mając nieco większe możliwości promocji tujszych atrakcji nie skupiać się tylko na samej Jeleniej Górze. Jesteśmy miastem, które jest liderem organizacji określanej jako Aglomeracja Jeleniogórska. To dla nas wszystkich (a dla mnie szczególnie, bo zostałem obdarzony obowiązkami przewodniczącego tego stowarzyszenia ponad 20 gmin) pewne zobowiązanie. O ile Karpacz i Szklarska Poręba, które żyją turystyką i z turystyki sobie w tym zakresie poradzą, to mniejsze gminy mają relatywnie mniejsze szanse. Musimy i chcemy je możliwie najbardziej efektywnie promować, oczywiście w pełnym z nimi porozumieniu. Takie miasto, jak Jelenia Góra ma specyficzny zestaw atrakcji. Wyjątkowe kościoły (o nich w innej części tej gazety), zamki i pałace (przewodnik po pałacach Pogórza Izerskiego też macie Państwo w tym wydaniu), muzea (informacja o jeleniogórskich będzie publikowana w kolejnym wydaniu). Warto powiedzieć

mięru odbywa się już ponad 20 lat Festiwal Komedii Filmowej, gdzie królują „Sami Swoi”. Tej kultowej komedii podporządkowano sporą część współczesności miasta, bo jest periodyk gminny „Sami Swoi”, są ogródki działkowe „Sami Swoi”, są ulice Karguła i Pawłaka, a w Muzeum można nabyć „woreczek ziemni z Krużewnik”, jaki pojawił się w tym filmie. Co roku w sierpniu zjeżdżają tam miłośnicy zabawnych filmów. Najlepsi aktorzy otrzymują od jury „Kryształowe Granaty”, wspomnienie po tych, jakie wręczała babcia Pawłakowa rodzinie idącej do sądu, wspominając, że „sąd sądem, a sprawiedliwość musi być po naszej stronie”. Odeszła już większość aktorów grających w tym filmie, niedawno zmarł też reżyser, ale dialogi żyją wciąż.

Zachęcamy też do odwiedzin choćby Organów Wielisławskich pod Świerzawą. Wbrew oczekiwaniom nie ma to niczego wspólnego z muzyką, a... także z kamieniami, dokładnie z porfirami, które w tym miejscu przybrały oryginalną formę słupową. To fantastyczna odsłona kamiennej ściany w miejscu, w którym można odpocząć jakby trochę na pikniku „Pod wiszącą skałą”, nawiązując do tytułu innego filmu.

A wracając do samej Jeleniej Góry można ją określić m.in. jako miasto festiwalu. Co roku zapraszamy na odbywający się już cztery najbardziej efektywnie Festival Teatrów Ulicznych. Zawsze w trakcie wakacji, najczęściej w lipcu przyjeżdżają do nas najlepsze zespoły. Dziś, kiedy takie festiwale mają miejsce w różnych miastach Polski mało kto pamięta, że tryumfalny pochód festiwalu teatrów ulicznych zaczął się w Jeleniej Górze. W czasach, kiedy jeszcze nikomu nie marzyła się wspólna Europa do nas przyjeżdżali najlepsi artyści tej branży. Jeden z jeleniogórskich pomników jest temu poświęcony. Właściwie są jeszcze dwa inne, nawiązujące do tej idei. „Szczudlarz” w Rynku – to wprost nawiązanie do Festiwalu, a „Porwanie Europy”, przy ulicy 1 Maja i „Don Kichot i Sancho Pansa” – to dwa towarzyszące. I tu dygresja – w Jeleniej Górze nie ma charakterystycznych dla różnych miast pomników wodzów, którzy na koniu, lub pieszo, czy też siedząc na tronie dowodzą swojego dostojenstwa i władzy. Są za to inne, moim zdaniem – radośniejsze. I nie mówię tu wyłącznie o jelonkach, czy alei jelonków, ale także o pomniku... krzesła w Cieplicach, nieopodal Muzeum Karguła i Pawłaka, to magnes dla miłośników polskiej komedii filmowej. Zresztą w Lubo-



W dużym skrócie – Liczyrzepa (niem. – Rubezahl, czes. – Krkonos) mityczny duch Karkonoszy, który zyskał swoją pierwotną postać na mapie tutejszych gór, jako rodzaj potwora. Potem różni rysownicy wyobrażali go sobie w bardzo różne sposoby. W XVIII i XIX w. pisano wiele opowieści o jego rzekomych wyczynach i trudnym charakterze. Polską nazwę „Liczyrzepa” nadano mu po II wojnie światowej i szybko się przyjęła. Inna propozycja – „Rzepolicz”, nieco zgrabniejsza, jednak nie zyskała uznania. Przewanie Ducha Gór wzięło się z opowieści, że jednego razu Duch, zakochany w ziemiance, córce jednego z miejscowych możnowładców porwał ją do swego podziemnego królestwa i otoczył przepychem, deklarując, że chce ją pojąć za żonę. Dziewczyna początkowo zainteresowana zamążpójściem szybko się znudziła bogactwem i postanowiła uciec. Obiecała zgodę na małżeństwo, o ile Duch Góry policzy wszystkie rzepy, które dla niej wysadzi. Duch myślił się w tym liczeniu, z jego nieuwagi skorzystała dziewczyna i uciekła. Ludzie potem śmiali się, że licząc rzepy stracił miłość życia, za co Duch Góry znienawidził ludzi i szczególnie złośliwych, gdy w górach nieostrożnie wypowiedzieli to imię – ranił bądź wręcz zabijał, strącając ze skał.

Według etnografów – kaprysam i humorami Ducha Góra ludność tłumaczyła sobie nagłe załamania pogody, wichury itp. anomalie aury. Opowieści o Liczyrzepie stały się kanwą rozmaitych dzieł sztuki, w tym także filmów i opery.

plicach, pomniku Liczyrzepy – Ducha Karkonoszy. Jest też pomnik konika szachowego. A wspominając Liczyrzepę – postać mitycznego Ducha Gór, wpisana w naszą historię przedstawiona jest także na frontonie Poczty Głównej, czy – także w formie płaskorzeźb – na schodach Ratusza. Możemy powiedzieć, że wędrując przez miasto wręcz „dotykamy bajki”.

Poza festiwalem teatralnym (a są jeszcze „Jesienne Spotkania Teatralne” tysiące ludzi ściga Festiwal Filmowy „ZOOM Zbliżenia”, Festiwal Światła, Festiwal Muzyki Organowej „Silesia Sonans”, Festiwal Szkła, Jarmark Staroci i Osobliwości”, czy cały program święta miasta „Wrzesień Jeleniogórski”, Krokus Jazz Festiwal, Festiwal Teatralny „PESTKA”, i wiele innych.



ścią granicy miasta od południa jest granica państwowa z Czechami. Najwyższy punkt Jeleniej Góry leży wyżej, niż... szczyt Szrenicy, bo o ile Szrenica sięga raptem 1.360 m n.p.m., to nad Czarnym Kottlem Jagniątkowskim Śląskie Kamienie leżą na wysokości 1.412 m, a Śmielec, pod szczytem którego przebiega granica miasta – jeszcze wyżej. Obszarem jesteśmy więksi niż Paryż, ale niektóre polskie miasta też, trzeba to przyznać. Za to różnica poziomów między najwyższym, a najniższym punktem miasta przekracza... tysiąc metrów (!), a takie miasto znaleźć trudno. Stąd mamy bliżej do Wiednia, Berlina i Pragi, niż do Warszawy, znaleźliśmy się w awangardzie akcesji do Unii Europejskiej, bo to z naszym udziałem powstało stowarzyszenie „Euroregion NYSA”, do którego weszły także miejscowości po czeskiej i niemieckiej stronie jeszcze długo przed końcem XX w.

Mógłbym powiedzieć jeszcze sporo, ale zdecydowanie lepiej przyjechać do nas i zobaczyć wszystko na własne oczy.

wojskowych i ratowniczych... Mawiano, że w Jeleniej Górze jest „kopalnia diamentów”. To prawda, ale nie chodzi o te kamienie szlachetne, a „diamenty” do odznaki szybowcowej – za długość lotu czy przewyższenie. To miejsce wymarzone i dla mistrzów, i dla początkujących szybowników. Nasza szymbownica, Elżbieta Urbanowicz tu właśnie została rekordzistką Polski w „przewyższeniu” wleciała niemal 10 km w górę swoim szybowcem.

– To sprawy sportów lotniczych mamy „z głowy”...

– Niekoniecznie, bo trzeba dodać jeszcze dwie atrakcje. Po pierwsze – loty balonem na ogrzane powietrze. Niezapomniane przeżycie. Wiem, że zdarzają się nawet śluby w koszu podwieszonym do takiego balonu. Zabawnym jest, że urzędnik stanu cywilnego też musi wtedy lecieć i udzielać ślubu wyłącznie nad terytorium konkretnej „swojej” gminy, więc nowożeńcy muszą się skupić na przysiędze małżeńskiej i wypowiedzieć jej rotę zanim balon wyleci poza granice gminy. Niby to wszystko dzieje się w powietrzu, ale ziemskie przepisy obowiązują urzędnika. A jak już mowa o ślubach, to poza „balonowymi” nowożeńcy w Jeleniej Górze mają ogromny wybór możliwości, bo wiele takich uroczystości odbywa się w dostojnej atmosferze kilku-nastu pałaców, jakie istnieją i w samym mieście, i w jego najbliższej okolicy. Śluby w Jeleniej Górze są bardzo popularne nawet wśród par, które mieszkają daleko stąd.

– Mówił Pan o dużej gamie możliwości... – Taka właśnie jest. Dla innych, choćby amatorów splotów kajakowych czy pontonami na rzece Bóbr atrakcją mogą być takie imprezy, rozpoczynające się z Nielesta, ale nie tylko. Wczesną wiosną, kiedy w rzece Kamienna więcej jest wody popularne są spływy kajakowe – trochę karkołomne – odcinkami tej rzeki. To bardziej dla zaawansowanych. Potem trzeba wybierać niższe odcinki i płynąć spokojniej, także z dziećmi.

– Mówimy o Jeleniej Górze, a w rozmowie wciąż padają nazwy ościennych miejscowości... – Tak, bo jeszcze nie rozmawialiśmy o zabytkach i interesujących instytucjach samego miasta, do odwiedzenia których zapraszamy. Mówiąc o tym, co się znajduje i co się dzieje wokół, w odległości 10 – 15 minut jazdy autem chciałem podkreślić, że Jelenia Góra jest naturalnym, prawdziwym centrum tego regionu. Mówi się,

Zamkowej. Z jej platformy widokowej można oglądać Karkonosze i sporą część miasta, a z drugiej strony – Wzgórz Dziwizowskie, stanowiące rodzaj granicy między Pogórzem Kaczawskim i Izerskim – obie te krainy są bardzo interesujące, choć każda z nieco innego powodu. Kaczawskie – nazywane jest Krainą Wygasyłych Wulkanów, Izerskie jest pełne zamków. Inna sprawa, że niektóre budowle zamkowe Pogórza Izerskiego – choćby zamek Gryf w Proszowie – stoi na neku, czyli kominie wygasłego wulkanu. Zamek we Wleniu też, tylko we wleńskim przypadku budowla stanęła na tzw. bazaltach poduszkowych. Tu już przechodzimy do kolejnej atrakcji, interesującej dla wąskiego grona turystów, ale za to bardzo ciekawej. W samym



Trzy wieże, a właściwie więcej

W Jeleniej Górze odzyskują swoją popularność wieże widokowe. Najczęściej budowane były – jako widokowe – na przełomie XIX/XX w., ale są i takie, które dawniej pełniły inne funkcje, a dziś można z ich platform oglądać miasto i Kotlinę Jeleniogórską.

Wieża na Wzgórz Krzywoustego jest przykładem właśnie takiej, która od początku miała charakter widokowy. Baszta Bramy Zamkowej była w średniowieczu jedną z trzech baszt brannych, dziś można się na nią wdrapać właśnie po to, by obejrzeć panoramę miasta i grań Karkonoszy. Trzecia – wieża na Górze Sołtysiej została po rewitalizacji udostępniona dla turystów.

Inne, też imponujące, ze względu na przepisy pożarowe nie są obecnie możliwe do zwiedzania. A jest ich sporo, bo i wieża Ratusza, i Kościół Łaski, Kościół pw. Podwyż-



szczenia Krzyża Świętego, czy Baszta Bramy Wojanowskiej – to tylko niektóre w samym centrum miasta. Wszystkie stanowią magiczny pejzaż, gdy wschodzi słońce.



Murale

Zyskujące popularność w wielu miastach, nie tylko Polski, pojawiły się też w Jeleniej Górze. Jest ich kilkanaście, o rozmaitej tematyce, (nie brakuje oczywiście murali z jeleniem), ale autorzy najczęściej czerpią inspirację z lokalnych zdarzeń.

Pierwszym murem, jaki tu powstał jest nawiązujący do długiej tradycji Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Ulicznych. Można go zobaczyć na bocznej ścianie jednego z budynków północnej pierzei Rynku. Innym, także „regionalnym” jest nawiązujący do innego festiwalu, tym razem muzycznego (Krokus Jazz Festival) i przedstawiający dwóch jeleniogórskich muzyków, uznanych w całym świecie, którzy grają też muzykę, na wielu koncertach, a wracają do swego rodzinnego miasta, często tu koncertując.

Ostatnim – jak do tej pory – jest nastrojowy mural z portretem rotmistrza Pileckiego, który wprowadza nie nawiązuje do postaci z tego regionu, ale oddaje hold żołnierzowi, niezłomnie walczącemu o wolność kraju. Ten jest wynikiem osobistych potrzeb twórcy autora, a w przygotowaniu – o ile nam wiadomo – są też inne, które będą systematycznie uzupełniały „miejską galerię murali” jeleniogórskich.



Mural Marka Napiórkowskiego i Artura Lesickiego



Duży i Mały Trakt Śródmiejski

Duży i Mały Trakt Śródmiejski w Jeleniej Górze – to zaproszenie do wędrowki śladem niektórych z najbardziej efektownych zabytków miasta i niektórych instytucji, jakie dla odwiedzających Jelenią Górę są ważne. Oba te Trakty stanowią jedną całość, ale można je zwiedzać odcinkami, wybierając interesujące dla każdego z turystów obiekty i miejsca, spośród zamków, pałaców, kościołów, punktów widokowych...

„Mały” obejmuje Śródmieście, Starówkę z przyległościami, a „Duży” – także inne części Jeleniej Góry – Cieplice z Uzdrowskim oraz Sobieszów i Jagniątków. Ale pozostają przecież spore połacie miasta, także interesujące, jak Czarne z renesansowym Dworem, Maciejowa z kościołem i mauzoleum czy starym zajazdem, i in. „Trakty” są tylko wskazaniem miejsc szczególnie popularnych. Poza nimi także są obiekty, zabytki i miejsca, które warto zobaczyć. W każdym zakątku Jeleniej Góry istnieją wiele oryginalne budynki lub przedmioty.



(1) Początek Traktowi daje Wieża Krzywoustego, na Wzgórzu Krzywoustego. Obiekt o wys. 22 m wzniesiono w 1911 r. na wzgórzu, na którym stał swego czasu zamek, rozbrany przez mieszczan w okresie wojen husyckich, by (podupadająca już wtedy) warownia nie stała się punktem wypadowym husytów na miasto. Kamienie z tej budowli posłużyły do wzmocnienia murów obronnych miasta i ich rozbudowy.



(2) Mury obronne – trzy bramy miejskie – Zamkowa od zachodu, Wojanowska od wschodu i Długa od południa strzegły średniowiecznego grodu, opasanego z czasem podwójnym ciągiem obwarowań, wzmocnionych 36 wieżami, basztami, półbasztami i in. Między murami biegła sucha fosa, po śladzie której dziś poprowadzona jest ulica Bankowa, Podwale i Plac ks. kard. St. Wyszyńskiego. Ze średniowiecznych murów pozostały jeszcze niektóre półbaszty, Baszta Grodzka i dwie wieże bramne – Zamkowa (dziś punkt widokowy) i Wojanowska.

(3) Baszta Bramy Zamkowej, ze szczytu której odzywał się w średniowieczu „dzwon zamknięcia”, ogłaszający, że żaden podróżny nie ma już wstępu do miasta po zmroku, jest od połowy XIX w. (z przerwami) punktem widokowym. Odbudowana po zawaleniu w 1584 r. jest efektowną pamiątką swoich czasów.



(4) Baszta Grodzka – powstała w XV w., jako jeden z ważniejszych elementów miejskich fortyfikacji w murach obronnych. Później pełniła rozmaite funkcje, także mieszkalne, nawet w XX w. Ostatnio – siedziba stowarzyszeń oraz instytucji kultury i sztuki.



(5) Plac Ratuszowy – centralne miejsce Starówki, jednej z nielicznych na Śląsku z zachowanymi podcieniami wokół całego Rynku. W obecnej postaci powstawały w okresie baroku, choć w latach 50-tych XX w. zostały poważnie przebudowane i skrócone. Charakterystyczne, że mają najczęściej trzy okna we fronto-

wej fasadzie. Od czwartego bowiem zaczynała się progresja podatkowa, więc na cztery okna stać było tylko wyjątkowo bogatych i... rozrutnych. Ratusz – klasycystyczny, widoczny dziś, powstał w okresie 1744-47, po zawaleniu się poprzedniego. Obok – Dom Siedmiu Mieszczan (przebudówka Ratusza), połączony z głównym budynkiem efektowną arkadą, powstała w XX w., kiedy tędy jeździły tramwaje.

DUŻY TRAKT ŚRÓDMIEJSKI

Przed nim – tramwaj, pamiątka z okresu istnienia linii (1897-1969). W nim – pomocniczy punkt „it”, źródło wiedzy o sprawach Jeleniej Góry.



(6) Bazylika Mniejsza pw. św.św. Erazma i Pankracego. Najstarszy kościół w mieście, legendarne jego początki, to rok 1108. Wewnątrz wyposażenie barokowe i renesansowe z widocznymi gotyckimi elementami konstrukcji.



(7) Baszta Bramy Wojanowskiej – wbrew pozorom nie jest to wieża przylegającej doń kaplicy św. Anny, a stara baszta bramna odbudowana w latach 1709-1715. Kaplica w okresach wojen i oblężeń pełniła funkcję jednej z baszt w murach miejskich, z otworami strzelniczymi („kluczowymi”) widocznymi do dziś.

MAŁY TRAKT ŚRÓDMIEJSKI



(18) Kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa – zbudowany jako ewangelicki (1745), z efektownym malowidłem podsklepiennym na drewnianym stropie (1777) i charakterystycznymi dla świątyni ewangelickich emporami.

(19) Kościół pw. św. Marcina – powstał u schyłku XIV w., ale przebudowany w okresie baroku, z osobną wieżą.



(20) Chojnik. Zamek, który jest jedną z bardziej charakterystycznych budowli Kotliny Jeleniogórskiej, nigdy nie był przez nikogo atakowany. Jego niejasna historia (zakończona pożarem od uderzenia pioruna – 1675) jest kanwą wielu legend.



(21) Muzeum Miejskie – Dom Gerharta Hauptmanna – willa „Łąkowy Kamień”, powstała w okresie 1900-1901, stała się siedzibą jednego z najlepszych laureatów Nagrody Nobla (w dziedzinie literatury).



(15)

Kościół pw. św. Jana Chrzciciela. Wzniesiony w latach 1712-1714, z barokowo- rokokowym wyposażeniem wnętrza, z osobno stojącą wieżą i malowidłem w ołtarzu przypisanym „ślaskiemu Rembrandtowi”, to znaczy Michaelowi Willmannowi. Obok – w zespole pocysterskim – Muzeum Przyrodnicze i niezwykle oryginalne Wirtualne Muzeum Barokowych Fresków na Dolnym Śląsku.



(11) Muzeum Karkonoskie – powstało z inicjatywy krajoznawców i turystów (Riesengabirgsverein) w 1880 r. Dziś mieści się tu m.in. największa w Polsce ekspozycja szkła, od starożytnego Egiptu do najnowszych form szklarskich.

(12) Kościół Zbawiciela – ewangelicka świątynia powstająca i wyposażana przez wiele lat w II poł. XVIII w. Tu odbywają się m.in. Cieplickie Koncerty Organowe.



(13) Pałac Schaffgotschów – główna siedziba rodziny, która przez ponad 700 lat sprawowała z wielką połącją Śląska, od szczytu Śnieżki, aż po zamek Gryf. Elewacja frontowa pałacu (dziś – Politechnika Wrocławska) ma ponad 80 m długości i zachowanych wiele elementów barokowego wyposażenia.

(14) Długi Dom – najstarsza świecka budowla tej wielkości w cieplickim uzdrowsku, element dawnej posiadłości zakonu cystersów, dziś – hotel.



Poza Traktami warto zobaczyć m.in. pomniki: „Porwanie Europy”, wystawiony na 10-lecie wstąpienia Polski do UE, „Szczudlarza”, wystawiony na 30-lecie inauguracji w Jeleniej Górze, pierwszym mieście w Polsce, Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Ulicznych. Poza tym zabytkowe parki: Zdrojowy i Norweski w Cieplicach oraz na Wzgórzu Kościuszki w Jeleniej Górze, najstarszy w Polsce okaz wierzby białej, przy ul. Żabiej w Cieplicach; znaleźć czas na spacer (lub przejazd rowerem) ścieżką im. dr. Mariana Południkiewicza, Borowym Jarem, w stronę Perły Zachodu, czy wizytę w Skansenie Uzbrojenia Wojska Polskiego, przy ul. Sudeckiej. Inne pomysły podsuną pracownicy punktów informacji turystycznej.



Miasto jak żywy organizm – wciąż się zmienia

Czy Jelenia Góra ma swoje początki w roku 1108, jak mówi legenda, czy niedługo przed 1288, kiedy to pojawiły się zapiski o mieszczanach jeleniogórskich (co oznacza, że miasto istniało już wcześniej) – nie wiadomo. I nikt tego ponad wszelką wątpliwość nie rozstrzygnie. Historycy zresztą też nie są zgodni co do tego, od jakiego momentu należy mówić o istnieniu miasta. I czy kilka domów, lub osada wojskowa jest już początkiem miasta, czy zdecydowanie nie. Pozostawiając spory historykom możemy z całą pewnością stwierdzić, że barwna współczesność Jeleniej Góry ma swoje fundamenty w jeszcze barwniejszej przeszłości. Ponoć książę Bolesław Krzywousty tędy właśnie szedł na Czechy i zaskoczył bitnych czeskich wojów pokonując karkonoskie przełęcze. Przygotowując się do tego miał założyć osadę wojskową u stóp wzgórza, które nazwano jego imieniem.

Z tym wzgórzem wiąże się zresztą nie tylko legenda o początkach Jeleniej Góry, ale też różne wersje historii nazwy miasta. Najpopularniejsza mówi o polowaniu księcia, który w tych okolicach ubił jelenia, stąd oczywista konsekwencją było nazwanie osady Jelenią Górą. Są jednak i inne – m.in. i taka, że komentantem tej osady żołnierskiej był czeski

W murach miejskich Jeleniej Góry zbudowano 36 baszt, półbaszt i bastei, przed nimi powstała fosa, ale – w odróżnieniu od innych miejscowości – sucha. To było oczywistym następstwem faktu, że Bóbr, czy Kamienna płynęły nieco niżej, więc wypełnienie fosy wodą nie było możliwe. Z tego też względu fosa była szeroka do 15, a nawet więcej metrów i najeżona zastrzonymi pniami drzew, które miały utrudniać atak.

Zapewne budowę umocnień rozpoczęto w XIII w., z pewnością w połowie następnego już pojawiły się historyczne wzmianki o niektórych jej elementach. Mur, baszty i fosa okazały się skuteczne w obronie miasta już w latach 20. tych XV wieku, kiedy to Jelenią Górę zaatakowali husyci i zostali odparci. Czeskie wojska wówczas siały postrach, bo ich wyprawy kończyły się totalnymi zniszczeniami miejscowości, które najeżdżali. Niewiele grodów mogło się przed nimi skutecznie obronić.

Jelenia Góra miała nie tylko obwarowania wokół samej miejscowości. Kilka wartowni, o charakterze mini-grodów obronnych zbudowano w jej okolicach. Jeden z nich stanął na Serwatkowej Górze, między osiedlami Grabarów i Maciejowa, inny w okolicach Płoszczyzny,

a jeszcze inny w rejonie Borowego Jaru. Sieć takich punktów obserwacyjnych pozwalała na przygotowanie obrony samego miasta odpowiednio wcześniej. O ile z tych ostatnich poza ledwo widocznymi nasypami niewiele pozostało, to inne elementy miejskich fortyfikacji można wciąż zobaczyć przy okazji nawet krótkiego spaceru na Starówce. Są widoczne przy kościele pw. św. Erazma i Pankracego, została Baszta Grodzka, a przede wszystkim dwie wieże bramne, to znaczy Baszta Bramy Zamkowej (dziś punkt widokowy na znaczącą część miasta i grań Karkonoszy, dostępna do zwiedzania), a także Baszta Wojanowska. Wielu przechodniów uważa ją – niesłusznie – za wieżę kaplicy św. Anny, bo jest ze spoloną z jej murami, ale to są zupełnie niezależne od siebie budowle, chociaż...

Baszta Wojanowska (nazwa pochodzi stąd, iż tą drogą wyjeżdżano w kierunku istotnej wówczas miejscowości Wojanów) pełniła wyłącznie funkcje strażnicze, a kaplica była naprzemiennie albo budowlą sakralną, albo – w trakcie wojen – jedną z wspomnianych 36 baszt w murach miasta. O *sacrum* świadczą wnętrza kaplicy, a o *profanum* – tzw. otwory kluczowe, to znaczy „okienka” w kształcie odwróconej do góry nogami



Baszta Grodzka znowu otwarta

mi „dziurki do klucza”, czyli stanowiska dla luczników, czy strzelców broniących miasta.

Turyści, oglądając Starówkę z lotu ptaka często mówią o „obwodnicy” wokół centrum miasta. A ciąg ulic Bankowej, Podwała czy Kopernika, a potem place Niepodległości i Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego – to ślad po wspomnianej suchej fosie, otaczającej średniowieczne miasto. Z końcem XVIII w. rozpoczęto proces likwidacji umocnień, bo fortyfikacje skutecznie broniące miasta w średniowieczu, już po wynalezieniu nowych rodzajów broni były przeżytkiem. Sukcesywnie zasypywano kolejne odcinki fosy, zburzono Basztę Bramy Długiej (u wylotu ulicy Długiej na Plac Niepodległości) i zlikwidowano wszystkie elementy murów przeszkadzające rozwojowi komunikacji w tym rejonie. Ich fragmenty służą miastu nadal, choć inaczej.

Na poniższym zdjęciu najlepiej widać, jak zmienia się miasto: do starego centrum dobudowano dworzec autobusowy, galerię handlową w XXI w., a budynki za rzeką powstały w drugiej połowie XX w. W pewnym sensie sukcesywnie dopełnia się myśl urbanistów z różnych epok.



rycerz, Jelinek, i to od jego miana pochodzi nazwa. Jest i kolejna, że nie była to Jelenia (Hirsch), a Prosowa (Hirs) Góra, bo uprawiano tu wówczas sporo prosa na zboczach. Jest i czwarta wersja, że jedna z okolicznych kopalń, a właściwie sztolni, w której wydobywano srebro nosiła nazwę „Jeleni”. A że słowo „berg” oznaczało zarówno kopalnię, jak i górę, to stąd właśnie – od kopalni – wzięła się nazwa powstającego wtedy miasta.

Legenda związana z polowaniem jest najpopularniejsza i najbardziej przemawia do wyobraźni, więc wielu pozostaje tylko przy tej wersji.

Jakby nie opowiadać, miasto rozwijało się szybko, a że jak każda wtedy miejscowość narażona była na napad i rabunki szybko zyskiwało umocnienia, które pozwalały poczuć bezpieczeństwa. W finale był to gród mający trzy bramy miejskie (Zamkową, Długą i Wojanowską), od zachodu, południa i wschodu. Od północy dojazdu do miasta nie było, bo też skłon wzgórza sprawiał, że z tej strony wjazd do miasta był trudny. A że bramy zawsze stanowiły najbardziej czuły punkt obrony miasta, to uznano, że trzy wystarczyły do wygodniej komunikacji.

Imprezy w mieście

LETNIE KINO PLENEROWE – impreza bezpłatna, gdzie pod gołym niebem na wielkim ekranie będą emitowane filmy – każdy piątek lipca i sierpnia na Placu Ratuszowym o 21:30
– 08.07.2022 – „Zwierzogród”
– 22.07.2022 – „W deszczowy Dzień w Nowym Jorku”
– 29.07.2022 – „Coco”
– 05.08.2022 – „La La Land”
– 12.08.2022 – „Dobry rok”
– 19.08.2022 – „Wakacje Mikołajka”
– 26.08.2022 – „Dzikie historie”



KONCERTY I SPEKTAKLE

każda sobota lipca i sierpnia na Placu Ratuszowym

FAJFY CIEPLICKIE

każdy piątek lipca i sierpnia w Parku Norweskim o 17:00 (1, 8, 15, 22 i 29.07.2022 r. oraz 5, 12, 19 i 26.08.2022)

Piątki w Parku Norweskim (kamienna scena) z wieczorkami tanecznymi cały lipiec i sierpień 2022 roku. Zapraszamy wszystkich mieszkańców, kuracjuszy i turystów na miłe spotkanie z muzyką graną na żywo przez DJ Powera. Tańce w pięknej scenarii i najlepszej atmosferze. Wstęp wolny. W ramach Fajfów Cieplickich odbędą się również: **Autorskie warsztaty** salsy i bachaty w wykonaniu tancerzy ze Szkoły Tańca Towarzystwa Krzysztofa Cieślaka w dniach: 01, 08, 15 lipca 2022 r. oraz 05, 12 i 26 sierpnia 2022 r. od ok. godz. 17.30.

Koncert „Rozpiewana Jelenia Góra” program muzyczno-kabaretowy pt. „Piosenka przypomni nam” w dniu 29.07.2022r. od ok. godz. 17.00. Wystąpią wokaliści: Henryka Amborska, Sławomir Darul, Władysław Kołtowski, Małgorzata Mitraszewska, Ala Nahotko, Jacek Nahotko, Adam Wołak, Izabela Zieleniewicz. Monolog: Urszula Musielak. Reżyser: Danuta Jaśkiewicz.

KONCERTY PROMENADOWE

każda niedziela lipca i sierpnia w Parku Zdrojowym o 17:00 w Muszli Koncertowej



DARMOWE SPACERY PO JELENIEJ GÓRZE

od 6 lipca do 24 sierpnia 2022 (06.07, 13.07, 20.07, 27.07, 3.08, 10.08, 17.08, 24.08) godz. 12:00 – 14:00. Zapraszamy na osiem Darmowych Spacerów z Gildią Przewodników Sudeckich. Realizacja zadania pt. „Zagraj w Jelenią Górę z Gildią Przewodników Sudeckich”.

MUZYCZNI SĄSIEDZI

Zapraszamy na cykl koncertów plenerowych MUZYCZNI SĄSIEDZI na Placu Ratuszowym.
Pięć wakacyjnych sobót pełnych świetnej muzyki w wykonaniu artystów z Polski i Niemiec. W samym sercu miasta zabrzmi jazz, funky, klasyka, pop punk, rock czy piosenka autorska. Startujemy już 2 lipca o godz. 19:00.
Zobaczcie poniżej co przygotowaliśmy dla was w poszczególne dni i wpisujecie daty koncertów w kalendarze:
SOBOTY godz. 19:00
2.07.2022
Jasmin Graf (D), Miedzypokoleniowa orkiestra jazzowa Jelenia Góra (PL)
9.07.2022
Bautzener TRIO (D), Zespół instrumentalny Karkonoskiej Filharmonii Kameralnej „Klassik Modern” (PL)
23.07.2022
Stojanov & The Syndicate (D), Mejkap (PL)
30.07.2022
Daniel Tamayo Quintet (D), AMA Trio (PL)
6.08.2022
Me on Monday (D), Minka (PL)

DRAMA TU W KARKONOSZACH

od 18 czerwca do 15 października 2022, godz. 12:00 – 18:00. towarzyszenie Kotlina Kultury prezentuje DramaTu w Karkonoszach, interakcyjną formę performatywnego czytania dramatów i poezji w Karkonoszach, łączącego w sobie elementy architektury, krajoznawstwa i widza. Zaczynamy 18 czerwca "Balladą" w Parku Zdrojowym w Cieplicach, zakończenie w Muzeum Miejskim Dom Gerharta Hauptmanna w Jagniątkowie 15 października 2022r.



25. SILESIA SONANS

26 sierpnia – 16 września 2022 r. – Kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, ul. 1 Maja 45 wstęp wolny, bezpłatne wejściówki od 5 lipca 2022 r. będą dostępne <https://bilety.jck.pl> oraz w siedzibie JCK przy ul. 1 Maja 60 w dni robocze 10:00 – 16:00. Warsztaty orkiestrowe oraz koncerty w terminach 26.08.2022, 28.08.2022 i 1-6.09.2022 oraz 10-16.09.2022 są organizowane w ramach projektu „Razem w przyszłość!”, współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Współpracy INTERREG Polska-Saksonia 2014-2020.

26.08.2022 piątek Kościół pw. Podwyższenia Krzyża 19:30 Cohaere Ensemble Marin Marais, François Couperin 27.08.2022 sobota Kościół pw. Podwyższenia Krzyża 19:30 Maciej Obara saksofon Maciej Zakrzewski organy Silesia Sonans Vocal Ensemble; Mikołaj Zieleniński, Wacław z Szamotuł

– improwizacje 28.08.2022 niedziela Kościół pw. Podwyższenia Krzyża 17:00 Powszechna Orkiestra Jeleniogórska, Eva Meitner dyrygentka finał warsztatów orkiestrowych Cécile Chaminade – Callirhoe 20:30 Thembi Nkosi tenor Ammiel Bushakevitz fortepian Robert Schumann – Dichterliebe Fryderyk Chopin – Ballada nr 1 g-moll op. 23, Franz Schubert – Vier Canzonen D. 688 1.09.2022 czwartek Kościół pw. Podwyższenia Krzyża 19:30 Capella Cracoviensis, Jan Tomasz Adamus dyrygent Wolfgang Amadeus Mozart – 40. Symfonia g-moll Franz Schubert – 5. Symfonia B-dur 02.09.2022 piątek Kościół pw. Podwyższenia Krzyża 19:30 Julia Kociuban fortepian Chopin, Paderewski, Wieniawski, Ogiński – polonezy 04.09.2022 niedziela Kościół pw. Podwyższenia Krzyża 20:30 Ensemble Vinari Luise Catenhusen, Sohyeun Cho, Laura Dümpelmann flety proste Vicenzo Ruffo, Zequinha de Abreu, Scott Joplin 05.09.2022 poniedziałek Kościół pw. Podwyższenia Krzyża 12:00 Silesia Najmłodszych koncert dla dzieci Ensemble Vinari Luise Catenhusen, Sohyeun Cho, Laura Dümpelmann flety proste 06.09.2022 wtorek Kościół pw. Podwyższenia Krzyża 19:30 Tansman Trio Franz Schubert, Aleksander Tansman, Krzysztof Penderecki, Roman Maciejewski – tria smyczkowe 08.09.2022 czwartek Kościół pw. Podwyższenia Krzyża 19:30 Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego Marcin Ślęzak dyrygent; program wkrótce wstęp: cegiełki na renowację Kościoła w cenie 10 zł, dostępne przed koncertem 09.09.2022 piątek Kościół pw. Podwyższenia Krzyża 19:30 Łukasz Długosz flet Filharmonicy Dolnośląscy Szymon Makowski dyrygent Miec-



Krokus Jazz Festival

17 – 25 września 2022 r. To międzynarodowy festiwal jazzowy organizowany w Jeleniej Górze od 2001 roku. Pomysłodawcą i wieloletnim współorganizatorem Festiwalu był Tadeusz „Erroll” Kosiński, pianista, propagator jazzu na Śląsku. Po Jego śmierci w 2012 r. festiwal przyjął imię swojego założyciela. Wieloletnim opiekunem artystycznym imprezy został wtedy Andrzej Patlewicz, pracownik JCK, dziennikarz muzyczny (m.in. Polskiego Radia) i niestrudzony popularyzator muzyki jazzowej. Na przestrzeni lat przez festiwalowe sceny przebiegała się niemalże cała czołówka polskiego jazzu oraz plejada zagranicznych gwiazd. Występowali tu m.in.: Tomasz Stańko, Michał Urbaniak, Henryk Miśkiewicz, Robert Kubiszyn, Marek Napiórkowski, Andrzej Jagodziński, Jarosław Śmietana, Urszula Dudziak, Aga Zaryan, Zbigniew Namysłowski, Marcin Wasilewski, Leszek Możdżer, Krzysztof Ścierański, Walk Away, Hanna Banaszak, Brian Melvin, Hiram Bullock, Randy Brecker, Antoine Roney, Gary Guthman, Adam Bałdych, Lars Danielsson, Buster Williams, Eric Reed, Joey Baron, Atom String Quartet, Grzech Piotrowski, Grupa Slix, Jorgos Skolias i Bracia Oleś, Tomasz Mucha, Monika Borzym, Jeremy Pelt, Helge Lion Trio, Charlie Green i Krzysztof Puma Piasecki, Artur Dutkiewicz, E.J.Strickland, Anthony Strong, Maciej Obara Quartet, Ambrose Akinmusire Quartet, Patrycjusz Gruszecki, projekt QuYa Vy, James Carter, Wojciech Mazolewski, Tomasz Chyła, Erlend Apneth, Shai Maestro, Anja Lehner i François Couturier i wielu innych. Co roku grono znanych artystów występujących w Jeleniej Górze powiększa się o kolejne nazwiska.

17 września 2022 r.
Koncert Krzysztof Ścierański – solo – godz. 17.00 Filia „Mufon”
22 września 2022 r.
Koncert Nils Petter Molvær – solo, godz. 19:00, Kościół Łaski (Garnizonowy)
Koncert „Asceiti”, godz. 21:00, Klub Kwadrat
23 września 2022 r.

„Festiwal Movi Cities” – Jeleniogórski Festiwal Światła

20 września – 2 października 2022 r. – wydarzenia muzyczne oraz wizualizacje świetne w przestrzeni centrum miasta Jelenia Góra w ramach projektu „Żyj, mieszkać, pracuj w Jeleniej Górze!”, dofinansowany ze środków Mechanizmu Finansowego EOG 2014-2021 w ramach programu „Rozwój Lokalny”. Koncerty gwiazd: Stanisław Soyka z Grott Orkiestra, Tomasz Szymus Orkiestra, O.S.T.R., SARSa, Artur Andrus, LemON

Jarmark Bożonarodzeniowy

10-18 grudnia 2022 r. w ramach projektu „Kultura tradycji – tradycja kultury” – Plac Ratuszowy. Organizator: Jeleniogórskie Centrum Kultury



Kochamy swoje jelenie

Ile jeleni jest w Jeleniej Górze? Odpowiedź na to pytanie jest niezwykle trudna, z kilku powodów. Otóż są jelenie jeżdżące (logo MZK, widoczne na autobusach, to grafika oparta na herbie miasta, ale dosyć swobodnie). Są stojące – poza tymi z „alei jelonków” jest kilkanaście innych, wiele z nich zyskuje na popularności. Są jelenie sakralne (nad jednym z wejść do Kościoła Łaski czy w płaskorzeźbie nad stallami w kościele św. Erazma i Pankracego). Są pomniki jelenia, stare herby, używane jako zdobienia domów – komunalnych i instytucji... Są (a właściwie – bywają) jelenie poświęcone, jak niektóre rzeźby, jakie po pewnym czasie przenoszą się w inne miejsce, zgodnie z wolą artysty). Są – i to całe stado – jeleni artystycznych z wyższej półki – jak Rynek jeleniogórski zatłoczony jeleniami – obraz autorstwa Edwarda Dwurnika. Są jelenie przydrożne (na wylocie drogi

z Jeleniej Góry do Wrocławia, tuż przed osiedlem Maciejowa), są „jelenie ze snu” (taką nazwę nosi rzeźba stojąca przy Podwalu, ale większość całkiem na jawie. Są monety o nominale „4 jelenie” i „3 jelenie”, a także – srebrne (!) – „300 jeleni”, emitowane w 2008 r. Właściwie były, bo stanowiły pieniądź obiegowy tylko przez kilkanaście tygodni od daty emisji.

A i historycznie rzecz biorąc bywały u nas jelenie, których już nie ma, jak dla przykładu:

- spółdzielnia mieszkaniowa „Jeleń” (przekształcona później w Jeleniogórską Spółdzielnię Mieszkaniową
- stacja kolejowa „Jeleń” – tablica z taką nazwą zdobyła dworzec Główny przez kilka tygodni po wojnie.
- statek „Jelenia Góra” (o nim i jednym z jego kapitanów – wkrótce).



1



3



4



5

BIAŁY, CZERWONY I WSZYSTKIE INNE KOLORY

A „Biały Jeleń”? To już nie jest powiedzenie, czy fragment przysłowia, a nazwa mydła, legendarnego w okresie PRL. Producentem specyfiku mającego właściwości hipoalergiczne było Zjednoczenie „Pollena”.

Poszukiwacze hasła „jeleni w Jeleniej Górze mają sporo do roboty.

„Czerwony jeleni”, to konstrukcja – pomnik zwierzęcia stojący w Rynku, „Zielony jeleni” – to sklep z konopiami przy Al. Wojska Polskiego, „Jeleń ze snu”, to rzeźba na skwerze przy Podwalu, „Czarny jeleni” – to nazwa apartamentów wczasowych, wprowadzone nie w mieście, a w Szklarskiej Porębie, jednak „Noclegi pod Jeleniami”, to już określenie schroniska w samym mieście, przy ul. Podchorążych. We Wrocławiu jest „Kamienica pod Złotym Jeleniem”, w Świeradowie-Zdroju – dom wczasowy „Pod jeleniem”, a „blok z jeleniem”, to wielorodzinny dom w osiedlu Zabobrze, z ogromnym jeleniem – murałem

„Jeleń” to także nazwa stacji kolejowej w Łódzkiem, w okolicach Opoczna i Kuluszek (teraz nieczynna), to nazwa wsi w gminie Więcbork (województwo kujawsko-pomorskie). Jelenie – to także wieś w powiecie Wałcz, tak samo nazywa się zresztą jezioro w tej gminie.

Profesor Bralczyk i jego jeleni

To słowo może się podobać – napisał prof. Jerzy Bralczyk o słowie „jeleni”. Profesor Bralczyk jest językoznawcą, a nie myśliwym, czy zoologiem, więc nie patrzy na jelenia jak na jelenia, tylko jak na słowo „jeleni”. I analizuje tylko tę sferę.

– Słowo „jeleni” jest przyjemne – pisze dalej. – Takli rzeczownik łączy się chętnie z przymiotnikami w rodzaju „chryzy”, czy „rączy”, a sam jeleni budzi skojarzenia pozytywne, zwłaszcza estetyczne. „Jeleń” to słowo na wskroś polskie.

Jednak profesor nie byłby sobą, gdyby nie znalazł także innych asocjacji, już daleko mniej przyjemnych, postrzegając iż samo zwierzę budzi zachwyt wyglądem, podziw radością, respekt walecznością, ale... czy chcielibyśmy się z nim utożsamiać? Z wilkiem, niedźwiedziem, żubrem – chętniej. Nawet z dzikiem, chociaż to trochę świnia. Z jeleniem – jakoś nie bardzo. Z lwem, czy tygrysem tak, ostatecznie z antylopą, ale z jeleniem?...

Nie chcielibyśmy być jeleniami, ani się w nie (znaczy – jelenie) zmieniać. – Takie zmiany nawet w zamierzonej historii nie wychodziły nikomu na dobre.

Akteon, zakochany w boginie łowów, podglądając ją nagą wzbudził w niej taki gniew, że zmieniła go w jelenia, a jego własne psy go w tej nowej postaci rozszarpały. „I śmierć nieprzyjemna – pisze J. Bralczyk. – i powód jej niegodny”.

Nawet jeśli skończy się tylko na nazwaniu kogoś „jeleniem”, to już jest bardzo obraźliwe. Taki „jeleni” da się naciągnąć, zapłaci za nas w knajpie, pozwoli się oszukać. Naiwnego „jelenia” trzeba szukać, a wtedy – sukces w naciągactwie pewny.

Już w XIX w. mawiano „wyszedł na jelenia”. Ciekawe, że gdy mówimy o tym, że czyjaś żona przyprawiła mężowi rogi, to widzimy go właśnie jako „jelenia”, a nie byka, czy żubra, albo nawet łosia.

Jeleń to zwierzę kojarzące się z kiczem – ze względu na fakt, że jest piękny i widzimy go w obrazach, to wiele kiczowatych dzieł ma za swój motyw właśnie jelenia.

Możemy się pocieszać, że jeleni nie jest ludziom obojętny – bo jeśli budzi emocje, nawet nie zawsze takie, jakie chcielibyśmy, to znaczy, że jest ważny.

Inaczej byśmy przecież o nim nie pisali.



3



4



6



1



7



8

1. Jeleń ze snu – to rzeźba stojąca przy Podwalu od kilkunastu lat.

2. Kartusz ze starym herbem miasta – jeleni i półjeleni – zdobi jeden ze słupów Bramy Wojanowskiej

3. Leżący jeleni nad bocznym wejściem do Kościoła Łaski ilustruje wers psalmu: „jak jeleni pragnie do wody ze strumienia, tak ja pragnę Ciebie, panie...”

4. Jeleń – drewniana rzeźba stojąca przez lata przy ul. Długiej obok BWA wyjechała już z Jeleniej Góry

5. Jeleń przy klombie krokusów – tarcza herbowa włoskiego miasta Cervi, które też ma jelenia w herbie

6. Kamienna tablica nad wejściem do domu przy ul. Mickiewicza, tzw. wili Ingenheimów

7. Herb z jeleniem nad stallami w kościele pw. św. Erazma i Pankracego

8. Projekt karty pocztowej autorstwa Vahana Bego, Ormianina, który projektował też kilka pomników jeleniogórskich.

9. Tarcza starego herbu nad łącznikiem między Ratuszem a Domem Siedmiu Mieszczan

10. Jeloniek ukochany przez dzieci – Fundacja Rotary Club, autor – Levan Mantidze, Gruzini, scenograf w Zdrojowym Teatrze Animacji.

11. Współczesny herb miasta

Jeleń w polskich przysłowia

„Na Bartłomieja jeleni w wodę wskoczy”

„Groźniejsze jest wojsko jeleni przy łwie hetmanie, niż wojsko lwów przy hetmanie jeleniu”

„Nie cięża jeleniowi rogi”

„W post jeleni srogi, ukołać cię rogi”

„Gdy jeleni wejdzie w moją puszczy, to jeleni mój”



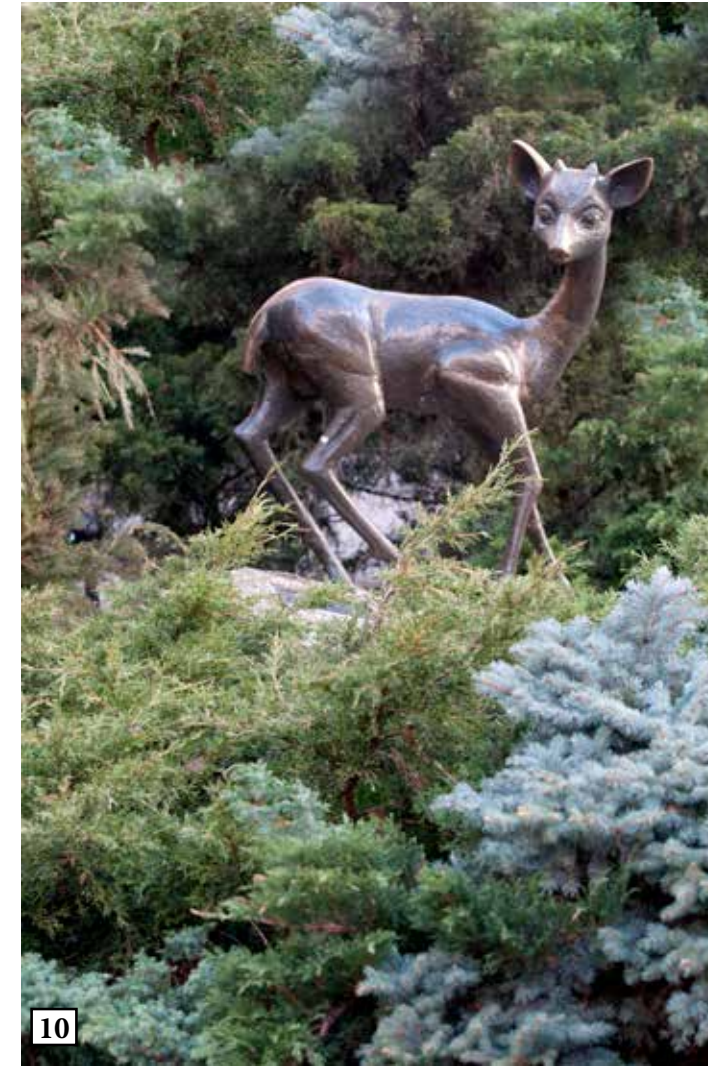
2



9



11



10

Czy to prawda, że...

...każdy obywatel Jeleniej Góry miał własne wiadro?

Owszem, w dodatku był to swasty patent na dorosłość. I nie było to wiadro byle jakie. W pewnym okresie historii, kiedy pożary wybuchające w miastach oznaczały w praktyce zniszczenie całego lub prawie całego grodu do fundamentów, obowiązywały szczególne zasady ochrony p.poż. Każdy obywatel Jeleniej Góry otrzymywał ODPŁATNIE skórzane wiadro pożarnicze wraz z uzyskaniem praw obywatelskich. Skrzętny kronikarza zapisał, że w posiadaniu mieszkańców w okresie zarządzania Jelenią Górą przez burmistrza Schönau w rękach prywatnych znajdowało się 1.061 wiader, a w mieście prawie dokładnie tyle samo było sikałek ręcznych – 1600. Sporo też było innego sprzętu pożarniczego, m.in. 790 drabin. Obowiązek aktywnego i powszechnego uczestnictwa w działaniach gaśniczych był naturalny, jak oddychanie, bo konsekwencje pożarów było koszmarnie. Obowiązkowe też były dzury obywatelskie, aczkolwiek w tym przypadku można się było wykupić od osobistego udziału oplacając zastępstwo.

Czy to prawda, że...

... o jeleniogórskim piwie pisanio wiersze? Tak, chociaż nie tyle o jeleniogórskim, ale o piwie z browaru w Sobieszowie. Nie dość, że wiersze, to powstawały wręcz całe elegie i organizowano ponoć konkursy poetyckie na tej kanwie. Dzisiejsi piwowie powinni się nawet powoływać na te utwory, bo nie dość, że autorem co najmniej kilku był lekarz, znany w ówczesnej Jeleniej Górze Gottlieb Lindner, to w dodatku zachwalał dobroczynne i prozdrowotne walory piwa. W książce „Niemiecka poezja i przekłady”, wydanej we Wrocławiu w połowie XVIII w. zamieszczono tekst „Piwne rymy o sobieszowskim piwie”, w którym zapisano: Pośród piw jest jedno znane, co nad inne się wynosi, owo samo siebie chwali u podnóża Karkonoszy, które jak wosk czysty żółte (...) itp. Zainteresowanych odsyłamy do lektury pełnego tekstu, opublikowanego w jednym z roczników „Karkonosze”. Jest co czytać.

Ale i piwo, i wiersze definitywnie skończyło się w roku 1945, kiedy to Sobieszów zajęły wojska radzieckie. Kroniki nie informują, czy zdobywcy najpierw wypili piwo, a potem zniszczyli browar, czy zniszczyli zanim się zorientowali, że jest co wypić. Tak czy inaczej – browar przestał istnieć.

Ale że w ostatnim czasie pojawiły się browary rzemieślnicze i piwa „kraftowe”, w tym także w najbliższych okolicach Jeleniej Góry zachęcamy do uniesień poetyckich – na trzeźwo, bo wtedy pisanie łatwiej idzie – i tworzenia nowych wierszy i elegii. Co zgrabniejsze – opublikujemy.

Czy to prawda, że...

...freski w obecnej siedzibie Muzeum Przyrodniczego odkryto przypadkiem? Tak właśnie się stało w początku XXI w. Muzeum Przyrodnicze przenoszono z Pawilonu Norweskiego do Zespołu Pocysterskiego i w nowej siedzibie trzeba było przygotować toalety dla zwiedzających. Przy próbie odkuwania tynku okazało się, że pod nim są wyjątkowej urody freski. Kucie wstrzymano, remont przedłużył się o ponad rok, ale „przy okazji” w siedzibie Muzeum Przyrodniczego powstało też Wirtualne Muzeum Fresków obiektów Sakralnych Dolnego Śląska, w którym na wielkim ekranie można oglądać freski z 20 kościołów i klasztorów. Muzeum jest jedyne w swoim rodzaju, podobnego nie ma nie tylko w Polsce. A freski na ścianach „na żywo” też już można – po ich konserwacji oglądać w całej okazałości.

Zielona Jelenia Góra (i przejrzysta)



W okresie, kiedy media alarmują, że główne place wielu miast zamieniają się w betonowe pustynie, a ambicją władz samorządowych jest stworzenia takiego projektu centralnych punktów śródmieścia, żeby „muchy nie siadła”, a precyzyjnie – żeby opadające jesienią liście drzew nie szeleściły pod nogami przechodniów, w Jeleniej Górze jest zupełnie inaczej, akurat w tym zakresie można powiedzieć – po staremu.

Okreslenie „zielona Jelenia Góra” znajduje – jak widać – swoje uzasadnienie. W granicach miasta ok. 450 ha – to lasy komunalne. Ogromny obszar zajmują parki. Nie tylko w Cieplicach, uzdrowskiej części miasta, gdzie mają one powierzchnię po kilkanaście hektarów każdy i można się zmęczyć spacerem, gdyby ktoś chciał odwiedzić wszystkie zakątki.

Park na Wzgórzu Kościuszkim, obszar leśny Borowego Jarku, park Paulinum, wiele zielonych placów Zabobrza, łącznie z parkiem przy „Zameczku”, to tylko nieliczne, bo lista jest długa. Kilkadziesiąt tysięcy kwiatów, wysadzanych każdej wiosny, regularnie przycinane drzewa w centrum (jak choćby grupa platynów przy Bramie Wojanowskiej, lub drzew przy ulicy Klonowica...

Lokatorzy domów przy ul. Wojska Polskiego obawiali się bardzo, że remont tej ulicy oznacza likwidację bezpowrotną kilkudziesięciu, albo i więcej drzew. Byli pełni lęków, że zostanie asfalt i płyty chodnikowe. Z ulgą przywitani, że w miejsce kilkunastu wyciętych – inaczej nie dało się przeprowadzić tej drogi – pojawiły się nowe. I to nie były rachityczne, wątłe drzewka, a kilkunastoletnie,

wsadzone przez specjalne maszyny, a potem starannie podlewane, żeby przesadzenie ich w nowe miejsce nie oznaczało uschnięcia.

Drzewa, parki, klomby i zieleńce to jedna z odsłon „zielonej” Jeleniej Góry. Jest i druga – to sukcesywna i uporczywa wymiana pieców z paleniskami na opał stały, na ogrzewanie gazowe i elektryczne. To mroźcza praca prowadzona od kilkunastu lat, powoli, ale systematycznie, w kolejnych programach, przyspieszanych od 2014 roku. Dotacje będące zachętą dla lokatorów, a z drugiej strony – działalność edukacyjna sprawiły, że otworzyła się droga do sukcesu, rozumianego jako czyste powietrze w Jeleniej Górze. A trzeba wiedzieć, że miasto położone jest w głębokiej kotlinie śródgórskiej, więc siłą rzeczy wiele

dymów i pyłów „spływa” właśnie tu z otaczających Jelenią Górę wzgórz.

Żeby nie być gołosłownym – ponad 7 mln zł dotacji dla lokatorów w 2014 r., później kolejne mniejsze i większe kwoty, jakie samorząd przekazywał, zaciągając kredyty i pożyczki. Oznacza to w praktyce, że w tym czasie pozbyliśmy się ponad 3.000 palenisk, co stanowi z pewnością wielki sukces tych, którzy mogą odetchnąć – w przenośni i dosłownie – pełniejszą pierśią.

Najlepszą ilustracją tego sukcesu jest sentencja wygłoszona przez mieszkańca jednego z uprzemysłowionych miast Polski. Powiedział: – Dziwnie tu u was powietrze jest... takie, że właściwie go wcale nie widać...

Jelonki ruszyły w swoją aleję

Aleja Jelonków – to umowna nazwa szlaku przy którym można zobaczyć nie duże rzeźby jelonków, wyposażonych stosownie do miejsca i intencji i mających też wygląd, który wyjaśnia gościom, dlaczego właśnie tu i dlaczego tak?

Osiem jelonków stanęło już przy tej „alei”, kolejne trzy już się „klują” w odlewniach, a jeszcze kilka, albo i kilkanaście drzemie w teczkach rysowników, czekając na swoją kolej.

Dlaczego „kilka, albo i kilkanaście”? Inicjatywa ustawienia rzeźb jelonków przy rozmaitych instytucjach powstała w Urzędzie Miejskim, stąd „Rajcus”, czy para „Ciepliczanka i Zdrój”, ale okazała się na tyle atrakcyjna, że niektóre instytucje, a nawet osoby prywatne też chciały wystawić swoje jelonki, stąd m.in. „Witalis”.

Potwierdzeniem popularności tych rzeźb stał się m.in. konkurs, a właściwie – sukcesywnie organizowane konkursy na imiona dla kolejnych jelonków stojących

w Alei. Bierze w nich udział ogromna liczba osób i propozycje nazw są wyjątkowo rozmaite.

Jelonki też uświetniają swoim pojawieniem się rocznice ważne dla niektórych firm i instytucji i dlatego niebawem pojawi się rzeźba, która będzie odsłonięta przy Państwowej Szkole Muzycznej I i II st. w związku z jej jubileuszem, ale też dwa kolejne jelonki staną nieopodal siedziby KPN w Sobieszowie i przy Książnicy Karkonoskiej. Jakże imiona będą nosić? O tym już decydują mieszkańcy w plebiscytach.

Czy „swoje” jelonki zechcą postawić instytucje, mające siedzibę poza Jelenią Górą? Możliwe, bo już padały takie pytania ze strony zewnętrznych podmiotów, które chciałyby mieć swoje „jelenie przedstawicielstwo” w mieście, które często odwiedzają. Pewnie będą zainteresowane też prywatne firmy jeleniogórskie, można więc oczekiwać, że jelenie stado w mieście będzie się zwiększało.



Bajka o starym jeleniu

Pewnego razu Król Puszczy, wielki, stary jeleni, który mieszkał w Borowym Jarze, niedaleko Wieży Krzywoustego, wezwał wszystkie mieszkające w puszczy jelenie. Ryczał tak głośno, że liście drżały na drzewach, a niektóre nawet spadały, chociaż do jesieni było daleko. Kiedy wszystkie jelenie się zbiegły i stanęły wokół (...) – to początek bajki, która została wydana w kwietniu br., po agresji Rosji na Ukrainę. Książeczka zawiera opowiadki w dwóch językach – polskim i ukraińskim, a otrzymali ją ukraińscy uczniowie szkół podstawowych, żeby w przystępnej formie poznawali elementy historii miasta, w którym przyszło im żyć. Pomyślana jest w taki sposób, żeby i polscy uczniowie mogli poznać melodię języka swoich kolegów, bo można te opowiadki czytać naprzemiennie (obok ilustracja z okładki).



Wakacyjne wędrówki w okolicy Jeleniej Góry

Jelenia Góra jest najlepszym, wręcz wymarzonym miejscem wypadowym do wycieczek w najbliższe okolicę. Obszarem, który magnetycznie przyciąga miłośników historii jest Dolina Pałaców i Ogrodów, rozległy Wojanów, kameralna Łomnica, wyniosły Chojnik, dostojny Pałac Schaffgotschów w Cieplicach i wszystkie inne budowle są znane i popularyzowane w wielu wydawnictwach, audycjach radiowych czy przekazach telewizyjnych.

Ale wokół Jeleniej Góry zamków i pałaców jest ogromnie wiele, na północ i na zachód od miasta. Nie wszystkie są tak znane, a wszystkie zasługują na uwagę, budzą ogromną ciekawość wśród gości. Obszar Pogórza Izerskiego, gdzie łatwo zajechać, niekiedy nawet rowem, to niezmiernie bogactwo takich budowli.

„Sztandarowym” zamkiem jest oczywiście Czocha, sceneria kilkunastu filmów od powojennej *Gdzie jest generał* aż po *Wiedźmina* i *Twierdzę szyfrów*. Ale podobnych zamków i pałaców z różnych epok jest więcej. Warto je poznać, bowiem wspólnie z Doliną Pałaców i Ogrodów tworzą magiczną zakątek bardziej zasobny w pałace, niż Dolina Loary.

Zapraszamy do lektury i na wycieczki!

Biedrzychowice, gm. Olszyna



Barokowy, jeden z najpiękniejszych pałaców w tym stylu na Dolnym Śląsku. Pierwotnie istniejąca tu budowla reprezentowała renesans, ale przebudowa ok. 1672 r. nadała jej obecną formę. Od 1960 r. – szkoła.

Radłówka, gm. Lwówek Śląski – Błotny Zamek



Resztki kamiennej warowni powstałej w XV w. i, której nazwa oddaje charakter otoczenia skryte są w kępie drzew. Za czasów swojej świetności otoczona była podwójnym murem i fosą, a także – co dla bezpieczeństwa jej mieszkańców było istotne – rozległymi mokradłami. Grubość murów niewielkiego obiektu (22 x 26 m) dochodziła do ponad 2 m. Dłaczego zamek został opuszczony ok. 1500 r. – nie wiadomo.

Brunów, gmina Lwówek Śląski



Pałac zupełnie odmienny od innych na Pogórzu. Zbudowany w stylu francuskim ok. 1780 r., przebudowany ostatecznie ok. 1900 r., otoczony równie efektownymi zabudowaniami dawniej gospodarczymi (dziś m.in. wozownia stanowi komfortową salę konferencyjną). Efektowny hotel i restauracja.

Czernica, gm. Jeżów Sudecki

Jeden z tych pałaców, nad którym ciąży mroczny incydent.



Tutaj w kwietniu 1672 r. brat zabił brata z błahego powodu. U schyłku XX w. przez krótki czas – siedziba ZOMO (Zmoryzowanych Oddziałów Milicji Obywatelskiej) Pierwotnie budowla obronna, wzniesiona w okresie renesansu, przebudowana potem kilkakrotnie zachowała w swoich wnętrzach renesansowe freski. Obiekt prywatny.

Czocha, gm. Leśna



Z pewnością najsłynniejszy zamek na Pogórzu Izerskim, scenografia kilkudziesięciu filmów. Po wojnie m.in. „Gdzie jest generał?”, „Wiedźmin”, „Twierdza szyfrów” i wiele innych. Wpisany, jakby genialną myśl architekta w zalew, co jest nieprawdliwe. Zalew powstał bowiem jako efekt powodzi z 1897 r. Porażeni skalą strat gospodarze tych ziem postanowili zbudować kilka zapór na płynących tu rzekach, w tym na Kwisie – dla ochrony okolic przed kolejnymi powodziami. Ale Czocha jako bajeczne wspomnienie sprawdza się znakomicie.

Gwiedzno, gm. Warta Bolesławiecka



To tylko resztki murów, ale ze wspaniałą historią rycerzy z zakonu templariuszy. Istniał zapewne już w XIV w. przy tzw. Wysokiej Drodze, ważnym szlaku handlowym. Niewielki, ok. 19 x 22 m, tracił znaczenie militarne i w końcu XVI w. nie był już nikomu potrzebny. Tym bardziej, że niemalże obok właśnie wtedy powstawał okazały dwór, dziś pieczołowicie odbudowywany i rewitalizowany, będący siedzibą dużego, prywatnego gospodarstwa rolnego.

Gryf, Proszówka, gmina Gryfów Śląski



Imponujące ruiny zamku wzniesionego na szczycie dawnego wulkanu, najdalej na północ wysunięta siedziba możnego rodu Schaffgotschów. Z „górnego zamku” świetnie widać szczyt Śnieżki, na której Schaffgotschowie zbudowali kaplicę św. Wawrzynca, jakby „zamykając od południa swój stan posiadania. Zamek był w swojej historii miejsce wielu bardzo ważnych zdarzeń politycz-

nych, łącznie z wizytą (1670) królowej Marysieńki Sobieskiej na chrzcie córki Schaffgotschów, Leonory. Powstał zapewne w XII w. (choć może nawet wcześniej) w, potem został przebudowany, a swoich wartości militarnych nie stracił przez całe wieki. Niszczony jednak wielokrotnie, także w wojnach śląskich (połowa XVIII w.) został opuszczony. Dziś własność jednej z fundacji.

Pałac Lenno, Łupki, gm. Wleń



Prywatny właściciel z Flandrii, Luk Vanhauwaerten w końcu XX w. przejął pałac, który był wcześniej intensywnie eksploatowany, jako ośrodek wypoczynkowy i kolonijny PKP. W tym miejscu swego czasu rezydowała w skromniejszym obiekcie rodzina von Zeldlitz od 1550 r. Potem właścicielem był niemiecki pułkownik króla Francji i in. Na koniec zgodni współspadkobiercy uznali, że majątek jest zbyt mały, by o niego walczyć i postanowili losowaniem rozstrzygnąć, kto zostanie wyłącznym właścicielem. Wypadło na rodzinę Haugwitzów, którzy władali nim do 1945 r.

Pałac Książęcy, Wleń



Drugi z tutejszych będący rezydencją w stylu baroku francuskiego. Zręby współczesnej budowli pochodzą z XII w., ale już w XVI w. obiekt został gruntownie przebudowany po raz pierwszy, potem w XVIII. Mimo tego zachował elementy renesansowego charakteru, widoczne m.in. w wystroju dziedzińca

Gródek Wleński, Wleń.



Jeden z dwóch najstarszych (może nawet najstarszy) kamienny zamek w Polsce. Ponoć był ulubionym miejscem relaksu dla późniejszej św. Jadwigi, a w owym czasie żony Henryka I, która tu pojawiła się w 1202 r. Wokół zamku poprowadzona jest „ścieżka św. Jadwigi”, oznaczony kamień, na którym odpoczywała. Początki budowy – początkowo drewnianego – zamku to ok. 1008 r., kamienny stółp” otrzymał w latach 1163-1178. Wyszadzony w powietrze w 1646 r., długo opierał się wszelkim najeźdźcom, nawet husytom, którzy go – nieskutecznie – oblegali

Nawojów Łużycki, gm. Lubą

Jeden z najbardziej oryginalnych dworów, którego mały fragment, świadczący o zamilowaniu b. właścicieli do włoskiego renesansu zachował się do dziś, stanowi współcześnie w swojej



przebudowanej Bryła zasadniczej... kościół. Dwór zbudowano w okresie 1570-71, spłonął w końcu XVI w.

Pląkowice, Lwówek Śląski



Tutejszy pałac w Pląkowicach, dziś w granicach Lwówka Śląskiego powstał ok.1550 r., z inicjatywy Rampolda von Talkenberg, był miejscem spotkań możnych, m.in. Fryderyka Wilhelma II z carem Aleksandrem I (1813), kwaterą Wielkiego Księcia Konstantego... Później lwóweckich mieszczan. Dziś to ośrodek terapeutyczny dla uzależnionych, prowadzony przez australijkich babstów.

Podskale, Rzęsiny, gm. Gryfów Śląski



W szczerym polu ogromna, samotna skała. Na niej – ślady budowli, kamienny mur, reszta wieży... To wszystko co zostało z zamku rycerzy rabusiów z rodziny Talkenbergów, których wykurzył stąd Maciej Korwin węgierski w 1479 r., m.in. podkładając miny pod zamkowe mury. Saperami byli górnicy z Kowar, a zamku nie odbudował potem już nikt

Radomierzycze, gm. Zgorzelec



Przeogromny pałac, powstający przez 20 lat (1710 – 30), na sztucznej wyspie, potoczony wodą, owiany jest wieloma tajemnicami, niektóre z nich sięgają połowy XX w., kiedy to ponoć chowano tu dokumenty wyjątkowo tajne.. Początek budowli dał zamożny szambelan króla Augusta II Mocnego, współczesni prywatni właściciele nie potrafia się ze sobą porozumieć na tyle, że budowla niedostępna jest od kilkudziesięciu lat.

Rajsko, gmina Olszyna

Przeuroczy, malutki zamek, zbudowany w miejscu wyjątkowo malowniczym, był jedynym elementów majątku barona Aleksandra von Minutoli-Woldeck, tego samego, który był właścicielem pałacu w Biedrzychowicach. Jakiś obiekt stał tu z pewnością już w XIII w., niemniej po różnych nieszczęściach odbudowywano go kilka razy, ostatnio – w początkach XXI w. Pozostaje do wynajęcia, jako mini-hotel, a z jego gościnności korzystają także światowej sławy piosenkarze, bo tu można naprawdę odciąć się od hałasów świata.



Rybnica, gm. Stara Kamienica



Czy zamek stał już w 1234 r., czy może później, ok. 1369? Czy to Karol IV, król czeski miał być inicjatorem budowy. Nie ma dokumentów, pozostaje pole do wyobraźni. Z pewnością od schyłku XIX w. pozostaje w ruinie, coraz bardziej niebezpiecznej dla śmiarków, którzy chcieliby to miejsce zobaczyć.

Siedlęcín, gmina Jeżów Sudecki



Wieża Książęca, Wieża Rycerska, czy jeszcze jakoś inaczej, ale... To jeden z najbardziej intrygujących obiektów tego typu – mieszkalna wieża, która w swoich wnętrzach zachowała autentyczne drewniane belki z lat 1312 – 13, co potwierdziły naukowe badania. Poza belkami – najstarsze malowidło naścienne o tematyce świeckiej – legendę o występnym co nieco miłości Lancelota z Jeziora i lady Ginevry. Odbudowana przez Fundację Zamku Chudów zaprasza do zwiedzania

Skała, gmina Lwówek Śląski



To był pałac pełen najlepszej ówczesnej muzyki – koncertowali tu ponoć List i Berlioz oraz Wagner. W początkach XIX w. osiągnął szczyt swojej sławy. Pierwszy obiekt w tym miejscu, nieporównanie skromniejszy, pojawił się ponoć w XIV w., jako budowla obronna na wysokiej skarpie. Pałacowi towarzyszył park, tarasy widokowe, itp. Dawniej porównywany urodą do Książa, dziś powoli dźwiga się z ruin.

Stara Kamienica, gm. Stara Kamienica

Zamek powstał – jak przekonują dokumenty – w roku 1242, ale to niekoniecznie musi być prawdą. Inni dowodzą, że dopiero w XV w.. Ogromny, czterokondygnacyjny z 30. Pomieszczeniami mieszkalnymi. Stanowił własność w długim czasie rodziny Schaffgotschów. Spłonął w 1758 r. i nigdy nie podjęto prób jego odbudowy. Również i tę budowlę wzięła pod swoją opiekę Fundacja Zamku Chudów i w ostatnich latach wygląd marnych dawniej ruin, a także przyległego ogrodu zmienił się nie do poznania i w znacznej części jest już gotów do odwiedzin.



Świecie, gmina Leśna



Ten kamienny zamek, położony nieopodal swojej „siostry”, tj. zamku Czocha, ponoć „użył” swoich elementów do konstruowania Czochy na początku XX w. Ale... od ponad 18 lat stanowi własność małżeństwa, które wkłada ogromnie wiele wysiłku, by ten obiekt restaurować z najwyższą precyzją.Kiedy powstał? – nie wiadomo, bo pożar w 1527 r. pochłonął wszelkie archiwa. Opuszczony w 1760 r. spłonął ponownie 1820 i już aż do przełomu XX?XXI w. nikt się nim nie interesował. Obecnie przez prywatnych właścicieli udostępniony do zwiedzania.

Smolnik, gmina Leśna



Z tutejszego dworu zostały tylko fragmenty murów, szczątki pieca i kominka oraz fosa i niektóre elementy mostków, dzięki którym można było ją pokonać suchą nogą. Podobno dwór powstał w 1536 r., był potem wielokrotnie rozbudowywany, ale dziś można tam zobaczyć tylko fragmenty ruin.

Zaręba, gmina Siekierczyn



Pałac w Zarębie, którego bryła wzorowana jest na wiedeńskich koszarach, zbudowany w stylu neogotyckim powstał w tej postaci dopiero w XIX w., dziś to dom komunalny, mający swoich lokatorów. Położony w rozległym parku, wart jest odwiedzenia, choćby po to, by zobaczyć tę budowlę, tak bardzo odlegającą sylwetką od innych obiektów tego typu na Pogórzu.

Warta Bolesławiecka



Tutejszy pałac wzniesiono ok. 1540 r. przez Hansa von Zidlitza. Rozbudowano na przełomie XVI/XVII w., modernizowany kilkakrotnie, wciąż poddawany zabiegom rewitalizacyjnym przez prywatnego właściciela

Kunów, gmina Zgorzelec



Zespół pałacowy złożony z wielu obiektów. Najcenniejszy jest sam pałac, wzniesiony jako renesansowy dwór w kocu XVI w., przebudowywany kilkakrotnie, ostatni raz poważną modernizację przeszedł w 1824 r., a teraz – w XXI w.

Gryfów Śląski



Pałacyk (willa) Winklerów, to efektowny obiekt, mieszczący dziś jedno z przedszkoli. Powstał w 1882 roku i należał do właścicieli ówczesnych zakładów odzieżowych Greiff-Werze. Dla znawców historii architektury – perełka! Twierdzą, że można tu odnaleźć ślady wielu stylów, w tym tak oryginalnych, jak neomanieryzm niderlandzki i neobarok francuski

Iwiny, gm. Warta Bolesławiecka



Obiekt zbudowany w roku 1757, na miejscu starszej budowli o nieustalonej przeszłości. Poddany rozbudowie w drugiej połowie XIX w. był własnością zamożnej rodziny przemysłowców. Dawniej doń należał jeszcze rozległy park.

Przedziedza, gm. Lwówek Śląski



Początkowo dwór z połowy XVII w., był budynkiem klasztornym stanowił własność sióstr benedyktynek z Lubomierza, podobnie jak wszystkie okoliczne tereny, potem ok. 1890 r. przebudowany na pałac, wówczas w stylu neorenesansowym. Obecnie w remoncie, niedostępny dla zwiedzania.

Pisarzowice, gmina Lubań



Mocno zniszczony obiekt, zbudowany ok. 1620 – 1622, w stylu renesansowym dla Hansa Georga von Warnsdorfa. Czworokątny, z wewnętrznym dziedzińcem i wieżą. Przebudowywany. Po 1945 r. – w nim znajdowały się mieszkania dla pracowników PGR, opuszczony w latach 70. tych, niezadbany, popadł w ruinę. Dziś pozostały po nim tylko zewnętrzne mury.

Pisarzowice, gmina Lubań



Klasykistyczny pałac zbudowany na początku XIX w., aż do końca wojny pozostawał w niezłym stanie, ale przejście go przez PGR okazało się trudnym doświadczeniem. Dziś własność prywatna z zachowanymi elementami zabytków we wnętrzach.

Jałowiec, gmina Lubań



Pałac wzniesiony w 1828 r. Efektowny ryzalit na froncie, kolumny doryckie, herb b. właściciela... Obiekt od lat opuszczony. Przylega doń park z mauzoleum iednego zwa właściciela, który poległ w wojnie francuskiej

Nielesno, gm. Wleń

Tutejszy pałac zbudowany w 1603 r., w końcu XIX w. przebudowany w stylu neorenesansowym. Po wojnie zdemastowany, ale po remoncie adaptowany dla potrzeb kolonii dziecięcych, od lat jest siedzibą Domu Pomocy Społecznej dla niepełnosprawnych mężczyzn.



Maciejowiec, gmina Lubomierz



Pałac w Maciejowcu, to siedziba znanych rodów. Wybudowany przez Balthasara von Hayna w latach 1834-38 w stylu klasycystycznym, przejęty jeszcze w trakcie budowy przez kolejnego i następnych później właścicieli. Od początku XX w. w rodzinie von Kramsta. Podobnie, jak w Czernicy doszło tu do zabójstwa, tyle że ofiarą zbrodni popełnionej w 1944 r. przez SS-mana, rezydującego ze swoją jednostką w pałacu padła hrabianka, Ursula von Kramsta. W tym samym roku do pałacu wprowadził się ambasador Japonii w III Rzeszy, Hiroshi Oshima. Po wojnie pałac zajęło NKWD, potem Akademia Rolnicza we Wrocławiu. W 1990 r. pałac spłonął, podpalony. Od kilkunastu lat trwa jego odbudowa i rewitalizacja, prowadzona przez prywatnego właściciela.

Włosień, gmina Platerówka



Pałac w tej wsi wzniesiono w latach 1715 – 20, obok obszerne zabudowania folwarczne. W latach 1975-78 pałac został wyremontowany i przygotowany do funkcji hotelu. Spłonął, podpalony przez nieznanego sprawcę. Na początku XXI w. ruiny kupił prywatny właściciel i prowadzi intensywne prace rewitalizacyjne

Olszyna Dolna, gmina Olszyna



Pałac z 1830 r. wzniesiony został na szczątkach wcześniejszej budowli – dwory z XVII w. W końcu XIX w. zmodernizowany, odnowiony w stylu neorenesansu niderlandzkiego. Obiekt spłonął w 1959 roku, wyremontowany przyjął funkcję przedszkola i szkoły. Zakupiony przez inwestora prywatnego jest obecnie remontowany

Platerówka



To i dwór, i rodzaj rycerskiej wieży mieszkalnej rodziny von Salzów, zbudowany w latach 1510-12. Wcześniej istniała w tym miejscu budowla obronna, zniszczona przez husytów. Sam dwór jest nieefektywnym obiektem, niemniej wyjątkowo cennym przykładem takiej architektury.

Gościszów, gm. Nowogrodzic



Zwany za czasów świetności „Pałacem na Wodzie”, bo mury zamku odbijały się w oblewającej go fosie. Do dziś pozostały (nieliczne już) fragmenty renesansowych zdobiei. Zbudowany ok. 1290 r. jako obronny, zaczął w XVII w. przestać się w renesansową rezydencję. Zamek miał owalny kształt i czworoboczny dziedziniec, do wnętrza można było wejść po barokowym moście.

Zbombardowany w ostatnich tygodniach wojny, ponoć przez tragiczną dłań w skutkach – pomyłkę uległ zniszczeniu w finale II wojny światowej, grabież wojsk radzieckich dokonała reszty.

Grabiszycze średnie, gm. Leśna



Pałac powstał najprawdopodobniej w 1806 r., chociaż regionaliści w tej sprawie mają opinie rozbieżne i są tacy, którzy przekonują, że budowle wzniesiono prawie 90 lat później. niecodzienny kształt XIX-wiecznego obiektu wynika z faktu, że w środku , nad wejściem zaplanowano wysoką wieżę, a przed nią podjazd sugerujący istnienie nigdy tu niewidzianej fosy. W obiekcie przez kilkadziesiąt lat istniała szkoła, teraz to własność prywatna.

Łagów, gm. Zgorzelec



Pałac jak kościół. Swoją bryłą przypomina ludzaco ogromny kościół, tym bardziej, że kwadratowa wieża usytuowana jest na osi budowli. W tym miejscu istniał ponoć renesansowy dwór, obecny kształt pałacu powstał po przebudowie końca XVIII w. (1782). Obecnie hotel otoczony b. budynkami folwarcznymi, (dziś w nich znajdują się pomieszczenia serwisowe dla hotelu) Po przebudowie w 2014 r., jest jednym z zabytków, którym zmiana właściciela przysłużyła się i pozwoliła zyskać drugie życie.

Jędrzychowice, gm. Zgorzelec



Ruiny dawnego dworu w Jędrzychowicach są nieźle zachowane, jak na obiekty pozbawiony większej opieki. Powstał zapewne w II połowie XVI w., rozbudowany w XVII (wówczas dobudowano doń wieżę). Po kolejnych przebudowach stał się w miarę wygodnym do zamieszkania obiektem, ale w 1945 r. został zniszczony w znacznej części, a ostatecznie opuszczony w końcu lat 50. tych XX w.

Szkoda, bo rozmaite opowieści przekonują, że bywali tu możni tego świata, m.in. August Mocny, król Stanisław Leszczyński, syn króla Jana – króliewicz Aleksander Sobieski

Rakowice Wielkie, gm. Lwówek Śląski

Skromny, niewykorzystywany obecnie obiekt, jeden z ciekawych zabytków architektury, funkcjonujący w swoim czasie jako



wieża mieszkalna. O ile Wieża Książęca (lub Rycerska) w Siedlcinie jest obiektem bardzo okazałym ze względu na wewnętrzny fresk odwiedzany nader często, to wieża w Rakowicach Wielkich nie stanowi takiej atrakcji, m.in. z tego powodu, że należąca do lwóweckiego magistratu była wieżą dawnego folwarku, a nie zasadniczą budowlą. Inwestorem najprawdopodobniej był Hans Reussner ze Lwówka, powstała ok. połowy XVI w. i w okresie istnienia podlegała wielu przeróbkom. (poszerzono jej wejście, pokryto mansardowym dachem, itp. Zmieniło to jej wygląd zewnętrzny. Pozostaje majątkiem instytucji rolniczej, niedostępny dla zwiedzania i nieużytkowanym w żaden sposób.

Gronów, gm. Zgorzelec



Data powstania budowli jest kontrowersyjna – jedni przekonują, że to nastąpiło przed końcem XVIII w., inni, że był to rok 1801. Pewne, że ta barokowa w założeniu budowla leży na trasie tzw. Drogi św. Jakuba, była siedzibą wojsk napoleońskich w kampanii 1813 r. i dziś stanowi własność prywatną, otoczoną (choć nie na tej samej działce) pozostałościami zabytkowego parku, a prowadzi do dworu wyjątkowej urody aleja zabytkowych dębów.

Kościelniki Średnie, gm. Lubań



W każdej z tych wsi (części wsi) Kościelniki Górne, Średnie i Dolne można zobaczyć bardzo okazałe budowle, w tym pałace i kościoły, czy kaplice. Największy z pałaców istnieje w Kościelnikach Średnich. Powstały jako dwór zapewne w XVII w., potem wielokrotnie przebudowywany. Ostateczny kształt pochodzi z okresu 1866-67. Eklektyczna, nieregularna budowla z wieżyczkami, tarasami, itp., mansardowym dachem, otoczona zabudowaniami folwarcznymi, mająca w sąsiedztwie zabytkowy park wciąż czeka na głęboką rewitalizację.

Niwnice, gm. Lwówek Śląski



Podobnie, jak większość innych budowli pałacowych i dworskich, pałac w Niwnicach też zmieniał często właściciela. Początki istnienia tego obiektu sięgają II poł. XVII w., kiedy to zamożni von Nostotz zdecydowali o budowie klasycystycznego obiektu. Po kilkakrotnych zmianach właściciela kolejny przebudował pałac, zmieniając jego bryłę, instalując tzw. sklepienie kolebkowe, istniejące do dziś. Do dziś też pałac jest otoczony rozległym parkiem, a wciąż istniejący staw z mostkiem sprawie, że jest to jeden z najbardziej malowniczych budynków oświatowych, wciąż zachowujący charakter barokowo-klasycystyczny.

Olszyna Średnia, gm. Olszyna

Pałac w rozległym parku z interesującymi drzewami (m.in. rośnie tu platan argentyński) powstał ok. 1860 r. Stanowił efektowną i wygodną rezydencję myśliwską Po II wojnie światowej obiekt został przejęty przez PGR. Użytkownicy wprawdzie nie konser-



wowali zabytku, ale eksploatowali obiekt na tyle dobrze, że zachowały się w nim zabytkowe elementy wnętrza i nie zostały zniszczone (jak w innych przypadkach) elementy konstrukcji budowli.

Dwór w Maciejowcu, gm. Lubomierz



Dwór w Maciejowcu powstał 1627-32 jako obiekt renesansowy, przebudowany dwieście lat później. Być może jego budowla była efektem istnienia i rozbudowy jakiegos wcześniejszego obiektu w tym miejscu, ale nie ma na to dowodu, Zachowały się elementy renesansowego wystroju, jednak na skutek nieużytkowania dworu przez kolejnych właścicieli na przełomie XX/XXI w. niektóre z nich zniknęły bezpowrotnie, jak fragmenty drewnianego malowanego stropu.

Nieopodal dworu – kaplica leśna, w niej systematycznie odbywają się nabożeństwa. W okresie późnej wiosny niedaleko dworu można zobaczyć wielkie kępy kwitnących rododendronów, zdecydowanie największe w tej części Dolnego Śląska.

Ubocze, gm. Gryfów Śląski



Resztki dawnego pałacu na skraju wsi zapewne już nie wrócą do stanu użytkowania – proces naturalnej dewastacji jest zbyt daleko posunięty, ale jest to z pewnością ciekawe miejsce i warto odwiedzić. Pałac, którego ruiny są dziś wciąż widoczne powstał w okresie 1850 – 52, zakładano, że w stylu angielskiego neogotyku. Dwie wysokie wieże, trzy kondygnacje i inne elementy architektury, dwie sale balowe we wnętrzach, itp. sprawiły, że wyróżniał się na tle innych obiektów pałacowych w okolicy. Przy nim powstał park i ogród., a we wnętrzach – nawet instalacja c.o. Po pożarze w 1932 r. trudno go było doprowadzić do wysokiego standardu, wojna też nie pomogła w jego utrzymaniu

Dwór, Grabiszycze Dolne, gm. Leśna



Obiekt powstał w II połowie XIX w., był siedzibą rodziny mającej nieduży – jak na owe czasy – majątek ziemski, niewiele ponad 130 ha. Przez dłuższy czas nie budził specjalnego zainteresowania, na początku XXI w. zakupiony przez prywatnego właściciela, kilka lat temu zyskał nowy dach, co oznacza, że jest zabezpieczony przed opadami, trudno jednak przewidywać, jak szybko postępować będzie rewitalizacja.



TERMY CIEPLICKIE

Termy Cieplickie to unikalny w skali Karkonoszy i całego regionu, kompleks basenów, którego wyjątkowość polega na wykorzystaniu sławnych wód termalnych o niespotykanym w skali europejskiej składzie chemicznym i temperaturze. Obiekt korzysta z tego samego ujęcia, co pobliskie – odwiedza- ne niegdyś przez koronowane głowy całego świata Uzdrowisko, wykorzystując wody fluorkowo-krzemowe z odwiertu o głębokości niemal 2000m, która przed schłodzeniem i rozrzedzeniem do poziomu zgodnego z Polską Normą, ma temperaturę dochodzącą do 89°C.

Przed napełnieniem basenów oraz wanien jacuzzi, wodzie nadawana jest optymalna dla rekreacji i wypoczynku temperatura w przedziale 28-36°C. Kąpiel, zabawa czy nauka pły-

gejzerami i parasolem wodnym, jest czynny od czerwca do września. Zainstalowano w nim kosze do gry w aquabasket, a wokół znajduje się drewniana i zielona plaża z leżakami.



Całość uzupełnia strefa SPA, w której znajdują się dwie sauny fińskie o różnych temperaturach, sauna parowa, sauna

Termy Cieplickie oferują możliwość wynajęcia kortu do squasha, różnorodne zajęcia Fitness i Aquafitness, dwie sale do treningu funkcjonalnego i aerobowego. Ponadto w obiek-

cie znajduje się sklep sportowy i strefa gastronomiczna.

Warto zaznaczyć, że oferta cenowa Term Cieplickich należy do najbardziej atrakcyjnych w kraju i to nie tylko wśród obiektów wykorzystujących wodę termalną. Od korzystnych cen wyjściowych, zaproponowano szereg dodatkowych zniżek – m.in. dziecięcą, uczniowską, studencką, seniorską, dla osób niepełnosprawnych, a także rodzinną czy grupową. Dzięki wielu ułatwieniom, urządzeniom i kompetentnej obsłudze, obiekt cieszy się opinią przyjaznego dla osób niepełnosprawnych. Szczególnie starsi Goście Term cenią sobie umiarkowaną głębokość niecek basenowych i ich pokrycie ze stali ryflowanej, dającej stabilne oparcie i poczucie bezpieczeństwa. Doceniają także całą gamę masażu wodnych i powietrznych, które



w połączeniu z wodą termalną oraz wodą zmineralizowaną w basenach Norweskim i Zdrojowym stają się świetnym uzupełnieniem terapii, relaksu, treningu czy rehabilitacji.

Planując pobyt w Kotlinie Jeleniogórskiej warto upewnić się, czy hotel, ośrodek lub pensjonat, w którym chcemy się zatrzymać, współpracuje z Termami Cieplickimi. Wszystkie



Termy Cieplickie położone są w uzdrowskiej dzielnicy Jeleniej Góry – Cieplicach, w bezpośrednim sąsiedztwie dwóch zrewitalizowanych parków oraz licznych zabytków, atrakcji turystycznych, teatru, ciągów spacerowych, obiektów sanatoryjno-hotelowych i gastronomicznych. Trzy darmowe parkingi są w stanie pomieścić łącznie ponad 150 samochodów. Obiekt czynny jest codziennie od 8.00 do 22.00, ze świętami włącznie.

obiekty Uzdrowiska, większość sanatoriów i wciąż rosnąca liczba partnerów zewnętrznych umożliwia rezerwację i zakup biletów wstępu czy zabiegów bezpośrednio z poziomu własnej recepcji, w dowolnej porze i z uwzględnieniem wszelkich przysługujących zniżek.

Bez wątpienia, Termy Cieplickie, stały się obowiązkowym punktem wycieczek, wczasów i urlopów spędzanych w Karkonoszach.

wania w ciepłej wodzie gwarantuje nieoceniony, dobroczynny wpływ na regenerację całego organizmu. Pozostałe ciepło, odzyskane z gorących źródeł, wykorzystywane jest do ogrzewania budynku, podłóg, nawiewów, a także centralnej wody użytkowej – obiekt jest zatem w pełni ekologiczny.

Kompleks podzielony jest na trzy strefy. W skład strefy basenów wewnętrznych wchodzi: basen rekreacyjny z hydromasażami, huśtawką wodną i „dziką rzeką” połączony z basenem pływackim (4 tory x 25 m), 2 brodziki ze zjeżdżalnią i tryskaczami dla dzieci, dwie wanny jacuzzi, zjeżdżalnie „Anakonda” i „Cebula” oraz 2 baseny termalne (Norweski i Zdrojowy) z leżankami wodnymi i możliwością wypłynięcia na zewnątrz hali basenowej bez względu na porę roku i temperaturę powietrza.

Kolejny zewnętrzny basen Parkowy, z torową zjeżdżalnią rodzinną, zjeżdżalnią rurową,

infrared, bicze wodne, dodatkowe trzy wanny jacuzzi, strefa wypoczynku, grotta śnieżna, strefa relaksu z podgrzewanymi leżankami ceramicznymi oraz dwa gabinety masażu.

